

# Łona i Webber, Czemu Kiosk?

Czemu wyjechało ten kiosk?  
Przecież jeszcze wczoraj stało tu to  
Kurwa, jakby mi było mało tych trosk  
Kazało mi coś iść tędy, bo tędy szybciej,  
A mój kiosk zniknął jak rozum po pół litrze  
Albo kilku  
Widzę tubylców więc podchodzę i pytam wprost  
Gdzie jest ten kiosk co był tu kiosk?  
Com lubił nie raz go za klasę  
Skąd szlugi teraz wziąć, skąd prasę?  
To cios w nerkę wezwijcie eRkę,  
Bo stoję tu i cierpię jak młody Werter  
Mam Weltschmerz, bo w te pieprzone tarabany bijąc  
Czwarta RP zawinęła mój ki-osk,  
A ludzie stoją i mniej więcej połowa  
Narzeka - ten kiosk nam się i tak nie podobał,  
Bo wie pan porządek ma być bynajmniej u nas,  
A nie gołe baby czy żydokomuna  
To pewniak  
Że będzie spokój skoro szlag trafił ten chlewniak  
I te lumpenliberalne media  
Zresztą nie martw się pan nie machaj głową jak przygłup  
Nasz Dziennik można dostać obok w Lidlu  
Słucham i czuję, że trochę trzęsie mną nie mniej  
Zachowuję spokój, bo oni kpią ze mnie  
Idź gdzie indziej, mówię sobie nerwy ostudź,  
Bo nie da się wysadzić wszystkich kiosków  
Choć ostatnio był strach przed batem  
Skoro tak się bali, że Gretkowską wycinali nożem do tapet  
I tylko papież i Gała i Pani Domu widnieli z za szybek  
Więc może jednak? Nie, to niemożliwe  
Idę i czuję niesmak, bo  
Nie wierzę w to co widzę tutaj też stał kiosk,  
A teraz po nim tylko gołe fundamenty  
Zresztą to samo stało się z następnym i z następnym...  
Czuję się bliski zawału  
Lecz nim padnę budzę się nagle z tego koszmaru  
I niech zgadnę widok z okna piękny jak Paryż  
Owszem kioski stoją jak stały  
Czuję ulgę, choć nie mogę pozbyć się myśli,  
Że jeszcze trochę i sen się urzeczywistni  
Wtedy jednojajowy szeryfie bądź pewien  
Niech zniknie jeden kiosk i ruszam na Belweder